

Protokół nr LII/22
z obrad LII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej Łomży,
które odbyły się w dniu 30 marca 2022 roku
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Łomży

Na ogólną liczbę 23 radnych Rady Miejskiej Łomży w obradach sesji uczestniczyło 19 radnych, co stanowi 82,61 % ogółu radnych.

W sesji nie uczestniczyli radni:

- 1) Marek Dworakowski
- 2) Hanka Gałązka
- 3) Wiesław Grzymała,
- 4) Mariusz Tarka

Ponadto w obradach sesji uczestniczyły osoby, zgodnie z załączonymi listami obecności.

Obrady sesji rozpoczęto o godz. 10.00, a zakończono o godz. 13.05.

Ad. 1

Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Otworzyła obrady LII nadzwyczajnej sesji,. Zwróciła uwagę, że dzisiejsza nadzwyczajna sesja poświęcona jest opłacie za śmieci, ponieważ na ostatniej sesji Rada tych opłat nie uchwaliła. Następnie poprosiła o uwagi do porządku obrad.

Radni nie zgłosili uwag, Rada realizowała następujący porządek:

1. Podjęcie uchwały w sprawie określenia metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty /druk nr 841, 841A/ - wiodąca Komisja Gospodarki Komunalnej Rozwoju i Przedsiębiorczości
2. Zamknięcie obrad.

Ad. 2

Mariusz Chrzanowski – Prezydenta Miasta

Prezentując wniosek przypomniął, że na ostatniej sesji nie został przyjęty projekt uchwały w sprawie stawek za odbiór odpadów. W związku z tym wystosowali wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji przez Przewodniczącą. Jak radni wiedza i dyskusja była obszerna na ostatniej sesji, radni mieli sporo pytań, oni również, jako miasto na te pytania odpowiadali. Na dzień dzisiejszy obowiązujące stawki nie bilansują stanu gospodarowania odpadami. Radni wiedzą, czym to skutkuje, widząc jak w ostatnim czasie w wielu dziedzinach życia społecznego stawki za różnego rodzaju usługi, dobra, materiały zmieniły się. Wszyscy doskonale wiedzą, jak zmieniły się stawki np. gazu, energii, paliwa, ile wynosi inflacja, jakie są koszty pracodawców i

koszty utrzymania pracownika i te elementy zostały przedstawione we wniosku, różne elementy, które skutkują zmianą ceny. Uważa, że warto spojrzeć też pod kątem, gospodarki odpadami, jak to wygląda, chociażby ceny w innych samorządach. Przedłożona propozycja była analizowana i jest przedmiotem wyliczeń i stąd być może wynika ta niechęć ze strony radnych, ponieważ przedstawiane z dyskusji propozycje są różne, ale musi być wola Rady do podjęcia decyzji, co w ich ocenie i ocenie społecznej są to decyzje trudne, których nikt nie chciałby podejmować. Jako miasto też, ale są zobowiązani do tego, aby system bilansował się i aby ta polityka gospodarki odpadami była racjonalna. Są to działania, które wynikają z tego, stąd między innymi przedłożyli Radzie wniosek, aby radni nad tym problemem się pochylili i doszli do kompromisu. Zauważył, że głosy są różne, że przedstawiane warianty są niesprawiedliwe dla domków jednorodzinnych, inni, że dla zabudowy wielorodzinnej. Apeluje, by spróbować w dniu dzisiejszym znaleźć kompromis i te stawki ustalić, które mogłyby obowiązywać i zapewnić stabilność funkcjonowania gospodarki odpadami.

Zbigniew Prosiński – radny

Zabierając głos w dyskusji stwierdził, że szkoda, iż na poprzedniej sesji i dzisiaj, nie skorzystał, bo rozwiązanie jest „pod ręką”. Zauważył, że jeszcze nie ma sprawozdania ZGO za ubiegły rok, ale znalazł sprawozdanie z lutego b.r. z którego wynika, że zysk netto Spółki wynosi ok. 3 mln zł. W związku z tym powtórzył pytanie, jeżeli Spółka wypracowała netto 3 mln zysku, to dlaczego nie pomniejszą tych kosztów, bo to wszystko na papierze, a papier wszystko przyjmie, te pieniądze są w spółce, nie zmniejszą koszty systemu i wszystko jest rozwiązane. Podkreślił, że na żadne podwyżki zgody nie ma. Jeżeli brakuje, to jest możliwość z wydatków bieżących pokryć brakujące środki.

Adam Miara – Z-ca Prezesa ZGO

Odpowiadając potwierdził, że zysk, o którym wspomina radny mniej więcej będzie w takiej wysokości, są w trakcie badania przez biegłego rewidenta, należy jednak wziąć pod uwagę, że to jest zysk netto, który uwzględnia przychody i koszty, nie uwzględnia w ogóle działalności inwestycyjnej. Dodał, że Spółka co roku inwestuje między kilka, a kilkanaście milionów złotych, w roku ubiegłym było to 3 mln, więc ten wypracowany zysk został przeznaczony na inwestycje, które realizuje Spółka. Podkreślił, że są to inwestycje, które wynikają z przepisów prawa, aby instalacja w ogóle mogła funkcjonować. Faktem więc jest, jak radny zauważył zysk papierowy, bo „papier wszystko przyjmie”, natomiast został wydany na inwestycje.

Zbigniew Prosiński – radny

Odnosząc się do wyjaśnień zwrócił uwagę, że właśnie o tym mówi, jeżeli jest zysk papierowy, to prosi więc te koszty na papierze zmniejszyć i nie ma potrzeby, żeby „sięgać mieszkańcom do portfeli”. Prosi, aby poczekać do zatwierdzenia sprawozdania przez biegłego rewidenta, bo on w sprawozdaniu z lutego nakładów inwestycyjnych nie widział. Proponuje zakończenie dyskusji i chciałby, aby Prezydent

podjął „męską decyzję” i zmniejszył koszty systemu, wszystko będzie się zgadzało w stawkach obowiązujących na tą chwilę, a drobne korekty można robić w trakcie. Jego zdaniem należy zmniejszyć koszty i rozstrzygnąć przetarg i spotkać się na sesji za miesiąc.

Adam Miara – Z-ca Prezesa ZGO

Zabierając ponownie głos dodał, że rachunku zysków i strat, które ewentualnie wskazują ten zysk papierowy, nie ma kosztów związanych z inwestycjami, inwestycje nie są ujęte w rachunku zysków i strat, najlepiej to widać w przepływach finansowych, gdzie te pieniądze, którymi strumieniami przechodzą do spółki i gdzie wychodzą. I to pokazuje obraz sytuacji finansowej Spółki, a nie rachunek zysków i strat.

Zbigniew Prosiński – radny

Odnosząc się do wyjaśnienia stwierdził, że zgadza się z nim, ale jak powiedział radni nie widzą wszystkich sprawozdań i odnośnie przepływów pieniężnych i stanu gotówki w kasie i ma nadzieję, że ok. 10 mln zł Spółka będzie miała, biorąc pod uwagę i zysk, który wypracowała w poprzednim roku i pieniądze, które Spółka brała od mieszkańców tytułem przyjętych odpadów, które nie są spalone, z tego, co wie, jest to ok 7-8 mln zł, to rozumie, że stan gotówki w kasie będzie ponad 10 mln zł.

Adam Miara – Z-ca Prezesa ZGO

Odpowiadając wyjaśnił, że gdyby tych odpadów nie spalili, najprawdopodobniej te 8 mln by było. W chwili obecnej odpadów do spalenia mają 664 tony, czyli w przeciągu 6 miesięcy na samo spalenie wydali ok. 6 mln zł, więc tych pieniędzy nie ma. Prosi wziąć pod uwagę, że od początku powstania Spółki, tj. od roku 2015 do roku 2020, łączna strata to ponad 7,5 mln. Za rok 2021 mają zysk, który pokryje w połowie stratę, która była wygenerowana od początku istnienia Spółki, czyli mają jeszcze 3,5 mln do pokrycia.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta

Odnosząc się do wypowiedzi radnego zauważyła, że gdyby to było to tak proste, jak proponuje radny Prosiński, że można sobie tylko ma papierze te cyfry przedstawiać, to pewnie tak można by było podejść do tematu, natomiast ona stwierdza z pełną odpowiedzialnością, jest odpowiedzialna za finanse miasta i nie widzi możliwości pokrycia tych środków, które brakują na funkcjonowanie systemu z żadnych innych źródeł. Budżet miasta, o czym mówiła i potwierdza, że rok poprzedni zamknął się dobrze i dzięki temu można w miarę funkcjonować, w innym przypadku pojawiłaby się nieciekawa sytuacja w budżecie roku bieżącego. Rok ubiegły zamknął się dużą nadwyżką środków, bo ok. 45 mln zł, ale te środki w większości są „znaczone” i one zostały już wprowadzone do budżetu po stronie wydatków, ponieważ te środki zaliczkowo wpłynęły na rachunek bankowy zadań, które są do wykonania w roku bieżącym. Zwróciła uwagę na uchwałę z poprzedniej sesji, gdzie w § 12 te pieniądze zostały rozpisane. Zostały zaangażowane po stronie wydatków i tak naprawdę do dyspozycji nie mają żadnych środków, z których mogliby pokryć ten deficyt na systemie

gospodarki odpadami. W chwili obecnej jest do podpisania umowa na odbiór odpadów, co prawda mieści się ona w budżecie, ale nie mogą jej samej, ponieważ sam odbiór to nie jest system. Na system składa się również składowanie i utylizacja tych odpadów, czyli należy tę ilość odpadów, która była kalkulowana do odbioru muszą też policzyć, ile miasto będzie kosztowało na bramie ZGO i dopiero razem można podpisać umowę na odbiór odpadów. Samo podpisanie umowy, a nie zabezpieczenie odbioru od przewoźnika tych odpadów nic nie da, bo kto to odbierze i za to zapłaci. Podkreśliła, że system co do zasady musi się bilansować i co prawda od niedawna jest możliwość pokrycia w budżecie brakujących środków, ale budżetu miasta w chwili obecnej nie stać na to. Radni doskonale wiedzą, że na oświatę jest zabezpieczone podstawowe minimum środków i będzie konieczność zwiększenia wydatków na ten cel. Zauważyła, że wszyscy doskonale wiedzą i nie jest to winą miasta iż jest galopujący wzrost WIBOR, który generuje koszty na odsetki od kredytu, które można by przeznaczyć np. na ten system. W sytuacji, gdy należy myśleć o tym, iż ten WIBOR nie wiadomo na jakiej stawce się zatrzyma, bo obecnie wynosi 4,72, a w roku ubiegłym było 0,21. Podkreśliła, że nikt takiej sytuacji nie przewidział, oni również nie przewidzieli, ale muszą się zabezpieczyć i mieć na pokrycie wzrostu. Nie można więc tak sobie dołożyć z budżetu, bo nie ma z czego. Dochody na rok bieżący, jak informowała przy tworzeniu budżetu są w stosunku do roku ubiegłego niższe o 16 mln zł. Podkreśliła, że nie widzi możliwości, tym bardziej, że na środki z budżetu Państwa nie ma co liczyć, wszyscy bowiem obserwują sytuacje w kraju. Dzięki nieplanowanym wpływom w roku ubiegłym udało się dobrze zakończyć rok, nie można jednak w chwili obecnej zakładać, że taka sytuacja będzie w roku bieżącym. Prosi radnych o poważne potraktowanie tematu, bo nikt nie chce „sięgać do portfeli mieszkańców”, ale należy zachować się odpowiedzialnie i zabezpieczyć pieniądze na system, bo nie ma na dzień dzisiejszy innego wyjścia. Przypomniała, że te pieniądze nie mogą być skonsumowane na inny cel, one wpływają na wyodrębniony rachunek bankowy i mogą być przeznaczone tylko i wyłącznie na ten system. Środki, jakie co roku pozostają na tym rachunku są angażowane na wydatki systemu w roku następnym. Podkreśliła, że zostało podjętych szereg działań, które mają uszczelnić system i jak najoszczędniej zrealizować to zadanie, aby w najmniejszym stopniu obciążać mieszkańców, ale jest taka nie inna sytuacja związana ze wzrostem cen, który przekłada się na koszty systemu i miasto musi sobie z tym poradzić i musi podnieść stawki.

Tadeusz Kowalewski – radny

Zabierając głos zwrócił uwagę, że argumenty prezentowane przez Skarbnik i Prezydenta są znane radnym od dłuższego czasu i się powtarzają. Stwierdził następnie, że on działa w interesie mieszkańców, ponieważ mieszkańcy wybrali go i ilekroć rozmawiał z kimkolwiek przed poprzednią o ta sesją, wszyscy byli przeciwni podwyżce, która ma obciążyć kieszenie mieszkańców, jest to bowiem kwota w przypadku bloków ok. 100 zł, w domkach powyżej 100 zł na przeciętną rodzinę. Uważa, że nie można w ten sposób zubażać rodzin, gdy te rodziny w sytuacji kryzysowej raz, że przyjmują uchodźców, karmią ich, pomagają im przeznaczając na ten cel środki własne. Z drugiej strony trwająca pandemia i wzrost kosztów inflacji i

dodatkowo miasto zwiększa opłaty, jest to wbrew interesom mieszkańców i radnych, reprezentujących interesy tych mieszkańców. Podkreślił, że on chce dbać o funkcjonowanie Urzędu Miasta, który ma służyć mieszkańcom, a nie mieszkańcy Urzędowi Miasta. Sądzi, że takie sztywne podejście, że albo podwyższymy o 50%, albo miasto przestanie funkcjonować jest jego zdaniem niepoważne. Zauważył, że Skarbnik prosi o odpowiedzialność, on również prosi o odpowiedzialność i troskę o mieszkańców, którzy twierdzą, że są w stanie ponosić te koszty zawarte w uchwale. Podkreślił, że radny Prosiński wskazał wyraźnie na możliwości ekonomiczne, radny Domasiewicz wcześniej również wskazywał na pewne koszty związane z promocją miasta, które nie są niezbędne. Odnosząc się do kwestii wskazanych przez Prezesa inwestycji koniecznych w firmie i brak tych informacji powoduje to, że te środki w planowanej wysokości nie są potrzebne. Podkreślił, że w proponowanej wysokości podwyżka jest trudna do przyjęcia i zuboży mieszkańców Łomży i spowoduje, że mieszkańcy, jeżeli będą mogli, będą z miasta uciekali.

Adam Miara – Z-ca Prezesa ZGO

Zabierając ponownie głos poinformował, że w roku ubiegłym jedną z głównych inwestycji, którą Spółka realizowała była budowa placów magazynowych. Jeżeli by nie zrobi tej inwestycji instalacji groziłoby zamknięcie. Podkreślił, że większość inwestycji, które realizują, są to inwestycje, które wynikają z przepisów prawa i tego, co każe Urząd Marszałkowski, który jest odpowiedzialny i nadzoruje funkcjonowanie instalacji komunalnych w Województwie podlaskim. Jediną inwestycją, która nie była konieczna, ale z perspektywy funkcjonowania ZGO bardzo potrzeba, to modernizacja linii sortowniczej, dzięki której w chwili obecnej więcej odpadów mogą wysortować i zdecydowanie więcej sprzedać. Dzięki czemu są większe przychody i nie muszą podnosić drastycznie opłat za przyjęcie na bramie, które w roku bieżącym dla mieszkańców miasta nie wzrosły.

Artur Nadolny – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że radni znów „zostali postawieni pod ścianą”, bo dzisiaj jest 30 marzec, a do 1 kwietnia miasto powinno podpisać umowę. Dziwi się, czemu na ten temat nie rozmawiano już w grudniu, czy też styczniu, dopiero na ostatnią chwilę, zacytował następnie argumenty Prezydenta, z wniosku że brak wystarczających środków uniemożliwi podpisanie umowy. Dodał, że obliczył sobie ile w roku ubiegłym płacono za śmieci i jest to ok. 2.400 tys. zł, na ten rok jest przewidziana kwota ok 2.600 tys. zł, różnica więc około 240 tys. zł. Jeżeli więc podnieść ok. 0,50 zł każdemu mieszkańcowi wywóz odpadów, to stanowi to ok. 300 tys. zł, a więc te 0,50 zł wystarczyłoby w zupełności, aby pokryć koszty odbioru, bo jak wynika z wniosku koszt odbioru jest droższy o 20%, z jego wyliczeń wynika, że o 10%, ale może się mylić. Stwierdził, że chciał się posiłkować analizą stanu gospodarki odpadami komunalnymi na terenie miasta Łomża w roku 2020, jednak tego dokumentu nie znalazł, a obowiązkiem jest do kwietnia przedstawić taki dokument i umieścić go na BIP. Dodał, że zaskoczył go drugi proponowany wariant, że dla

domków jednorodzinnych opłata jest 36 zł. Rozumie, że były sugestie, żeby te strefy się bilansowały, ale przejrzał uchwały okolicznych gmin, również podzwonił i okazuje się, że Gmina Łomża ma opłatę w domkach jednorodzinnych 25 zł, Piątnica 24, Gmina Wizna 27, Gmina Jedwabne 23, wszystkie te gminy korzystają z miejskiego wysypiska. Kontynuując podał przykłady, które nie korzystają z miejskiego wysypiska i tak Gmina Śniadowo 23 zł, Gmina Miastkowo 22 zł, Gmina Nowogród ostatnio podwyższyła na 29. Zauważył, że wszędzie są stawki do 27-28 zł, a w mieście Łomża domki jednorodzinne miałyby płacić 36 zł. Podkreślił, że to i to są domki, zastanawia się skąd takie duże różnice między domkami w Łomży, a innymi domami, czemu w mieście nie może być na podobnych zasadach.

Andrzej Garlicki – Zastępca Prezydenta Miasta

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Nadolnego wyjaśnił, że te wszystkie dane, o które pyta radny są i są regularnie radnym przekazywane w ramach odpowiedzi na interpelacje. Nie wie, co jeszcze można dodać, wystarczy to sobie dodać, ewentualnie przyjść i zapytać, wszystko wyjaśnią i pokażą, bo rozumie, że to nie jest łatwe, proste, to wszystko jest do zebrania. Dodał, że to wszystko jest zebrane i to wszystko radnym pokazywali. Odpowiadając, czemu w Łomży musi być aż tyle wyjaśnił, że w mieście system składa się i z wielorodzinnej i jednorodzinnej zabudowy i gdyby mieliby te koszty na mieszkańca wyciągać należałoby je uśrednić i nie będzie to kwota ani 30 zł w pierwotnym wniosku, czy 23, tylko to będzie kwota gdzieś pomiędzy i prawdopodobnie w granicach 25 zł na mieszkańca. Jako przykład, który jest bardzo obrazowy, bo zawiera w sobie kilka elementów wspólnych z miastem Łomża, podał miasto Kolno, które posiada i zabudowę jednorodzinną i wielorodzinną, ma ta sama cenę na bramie i dodatkowe atuty, to posiada swoją firmę, która odbiera śmieci, tam jest system od metra sześciennego wody liczona i ta stawka wynosi 11 zł/m³. Dodał, że statystycznie licząc na mieszkańca zużycie wody wychodzi to w okolicach 3 m³ miesięcznie, co daje ok. 33 zł miesięcznie na mieszkańca. Nie podejrzewa i jest to prawnie zabronione, żeby Burmistrz Miasta Kolno na tym zarabiał i przeznaczał to na inne cele, bo nie może tego zrobić, podobnie, jak Łomża. Odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi radnych przypomniał, że budżet miasta polega na tym, tak jest skonstruowany, że składają się na niego subwencje, różne dotacje, udziały w PIT i CIT, no i podatki lokalne. Tylko z tych pieniędzy miasto może realizować swoje zadania i zadania zlecone. Samorząd finansuje się sam i rządzi się sam, taka jest idea samorządu. Nie ma więc innej możliwości żeby wybudować drogi za nie wiadomo jakie pieniądze. To nie działa tak, że na papierze jakiś koszt sobie zdejmą. Jest zaskoczony takimi pomysłami, że można sobie na papierze koszty bieżące zmniejszyć i że to będzie w porządku, tak to nie działa. Radny Prosiński jako przedsiębiorca powinien to najlepiej rozumieć, że zmiana kosztów na papierze powoduje, że radny ma więcej pieniędzy w kieszeni. Jeżeli chce się coś w samorządzie zrobić, to są bardzo ograniczone wyjścia, można wnioskować o jakieś dotacji, wsparcie finansowe, bądź też podnosić lokalne podatki, co nie raz było przedmiotem dyskusji, podatki od nieruchomości, czy też podatki od środków ruchomych, czy jakichś innych. Podkreślił, że analogicznie działa system gospodarowania odpadami.

System, co do zasady wg ustawodawcy powinien się bilansować. Jeżeli się nie bilansuje, a tak w tym przypadku jest i radni nie wyrażają woli, bo to Rada może wykonać tą pracę, czyli zapewnić finansowanie systemu, to trzeba mieć pomysł, z czego to sfinansować. Skarbnik Miasta w wypowiedzi mówiła, że nie widzi środków w budżecie miasta, które mogłyby tę „dziurę” w systemie gospodarki odpadami „zasypać”. Dobry jest postulat szukania oszczędności, prosi tylko o wskazanie, gdzie tych oszczędności szukać, gdzie można je wygenerować i czy w takiej kwocie można te oszczędności wygenerować. Odbiera to tak, że z sesji na sesję interpelacje spływają, jest mnóstwo oczekiwań, żeby pewne rzeczy zrobić, o pewne zadbać i słuszne, bo mieszkańcy zgłaszają i mają prawo żyć możliwie komfortowo, a miasto jest zobowiązane im to zapewnić, ale to wszystko kosztuje, wszystko trzeba sfinansować, to się nie dzieje i tego na papierze nie można zapisać./ apeluje o poważne potraktowanie mieszkańców i samej idei samorządu i prosi o podjęcie odpowiedzialnej decyzji, która zapewni finansowanie systemu odpadami w wymiarze podniesienia tych opłat, bądź też wskazania środków, z którym można to sfinansować.

Artur Nadolny – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta zwrócił uwagę, że powiedział, iż chciałby dokument Analiza gospodarki odpadami komunalnymi, jest to dokument, który powinien być na stronie BIP i to jest obowiązkiem samorządu, żeby taki dokument się znalazł, więc nie oczekuje niczego innego, jak tylko tego, aby te formalności zostały załatwione, są o rok do tyłu. Do końca kwietnia powinien ukazać się dokument za 2021 rok, a nie ma jeszcze za 2020. Dodał, że być może nie jest biegły w matematyce, ale potrafi zobaczyć ile trzeba dopłacić do transportu odbioru i z jego wyników wychodzi ok. 240 tys. zł, czyli ok. 50 groszy, można zaokrąglić do złotówki, dla mieszkańca więcej, żeby odbiór się zgodził. Dziwnym jest dla niego, że miasto nie chce podpisać umowy, ponieważ tak naprawdę jeżeli w chwili obecnej umowa nie zostanie podpisana, a taka możliwość jest, to następny przetarg będzie większy. Podkreślił, że samorząd do jutra może tą umowę podpisać, a z tego co wie, to ta umowa została już podpisana, ale co się stało, że nagle sesja została zwołana, nie przedstawiając argumentów poważnych. Zwracając się do Prezydenta Garlickiego wyjaśnił, że porównywał dwie rzeczy, gminy, gdzie występują tylko domki jednorodzinne, w drugim wariantcie Łomża została rozbita na dwie strefy i za te dwie strefy odjąłem opłaty, żeby się bilansować, więc ok 11 tysięcy mieszkańców musi zapłacić po 36 zł wg nowych stawek. Dziwi się więc dlaczego okoliczne gminy, nawet te, które nie oddają śmieci do Łomży płacą taniej, a ta opłata zawiera wszystkie składniki. Gdyby połączyć system w jedno stawka wynosiłaby ok. 25 zł dla każdego mieszkańca i też by się bilansowało. Pokazano jaki ten system jest słaby i gdzieś jest popełniony błąd, skoro aż do 36 złotych proponuje się podwyżkę dla mieszkańców domkach, nie rozumie tego.

Andrzej Garlicki – Zastępca Prezydenta Miasta

Odpowiadając radnemu Nadolnemu stwierdził, że nie wie, czemu radny się dziwi, zamiast się dziwić radny mógł przyjść i zapytać, ponadto radni pytali wielokrotnie

i już nie wie ile razy ma to powtarzać. Każdy mówi swoje i nie ma woli zrozumienia się. Podkreślił, że posiada dane, które są ogólnodostępne. Koszt systemu przetwarzania odpadami na bramie, jest to rozdzielone na zabudowę wielorodzinną i jednorodzinną, jest pełna rejestracja przez ZGO czyniona i koszt przetwarzania odpadów przywożonych z zabudowy jednorodzinnej, gdzie na mieszkańca przypada większa ilość tworzenia śmieci, niż w zabudowie wielorodzinnej. Jest to wszystko rejestrowane i kwalifikowane do określonej strefy i druga kluczowa pozycja to odbiór odpadów, gdzie też to jest podzielone na strefy i cena różna, wyższa jest na strefie jednorodzinnej i wielorodzinnej. Podkreślił, że być może należy zapytać właściciela firmy, która wygrała przetarg, dlaczego zróżnicował ceny. Dla niego jest to ponoszony koszt w jednej i drugiej zabudowie i ma tego pewność z weryfikacji ofert, które spłynęły, natomiast radny ma prawo mieć te wątpliwości i być może powinien dopytać u źródła, dlaczego jest inna cena. Kontynuując podkreślił, że z tych dwóch źródeł głównie pozycji wynika różna stawka w zabudowie wielorodzinnej i jednorodzinnej. Do tego z przedłożonej ilości złożonych deklaracji w zabudowie jednorodzinnej i wielorodzinnej wychodzi wg kalkulacji matematycznych wychodzi stawka 36 zł. Zauważył, że to radni Michalak i Prosiński apelowali o to, żeby tak to przeliczyć, żeby strefy się bilansowały. Robiono to na posiedzeniu Komisji Komunalnej i na ten postulat odpowiedzieli, podobnie, jak na inne postulaty i przeliczono i pytał, czy to jest ta stawka, która ich zdaniem powinna być, ma być taka, która się zbilansuje, zbilansuje obydwie strefy. I to jest ta stawka, która wg kosztów, które ponoszą w obu strefach bilansuje się. Nie jest więc to jakiś kolejny pomysł Prezydenta, aby dokuczyć jakiejś grupie mieszkańców, tylko odpowiedź na postulat radnych, który też ma swoje racje i swoją logikę, czy jest sprawiedliwy są różne odczucia, on swoje wątpliwości wyrażał. Jego zdaniem bardziej sprawiedliwy jest ten uśredniony, przenoszący te kwoty z jednej do drugiej tak, żeby te kwoty były w miarę porównywalne. Ponownie przypomniał przykład miasta Kolno, gdzie średnio na mieszkańca koszt wynosi 30 zł, w Łomży póki co, w zabudowie wielorodzinnej jest to 16 zł, w jednorodzinnej jest to koszt 22 zł. Czy nie widać tu dysproporcji, czy nie widać racjonalnego uzasadnienia tego? Podkreślił, że jak najbardziej są za tym, aby te ceny były najmniejsze, ale proszą o wskazanie skąd wziąć na pokrycie tego. Odpowiadając radnemu Nadolnemu wyjaśnił, że system przyjęty w gminach nie jest od osoby, ale od gospodarstwa domowego i tam też to jest przeliczane od osoby, bo gospodarstwo domowe składa się z określonej liczby osób. Ponownie podkreślił, że propozycja 36 zł wynikała z apelu radnych, żeby tak skalkulować, żeby zapewnić bilansowanie się stref. Dla niego jest obojętne w jakich to będzie kalkulacjach, ważne, żeby system się bilansował, to rada podejmuje decyzję, jak te kwoty podzielić, ustalić, to jest tylko propozycja i to Rada zdecyduje który wariant przyjąć.

Elżbieta Parzych – Skarbnik Miasta

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Nadolnego dotyczącej tych 200 tys. zł zwróciła uwagę, że radny nie uwzględnił miliona zł na minusie z roku poprzedniego, bo jak wcześniej mówiła system za rok ubiegły zamknął się na minusie 1,5 mln zł kosztowo, z tym, że kasowo 500 tys. zł środków na rachunku bankowym dotyczącym

systemu zostało, więc te 500 już wprowadzili na sesji styczniowej, czy lutowej, po stronie wydatków, więc nie bilansuje się za rok poprzedni o milion zł i ten milion, żeby pokryć i sfinansować koszty wynikające z przetargu na wywóz i na to co na bramie, to właśnie wyszły takie stawki. Przypomniała następnie, z czego składa się budżet podkreślając, że z dochodów z podatków i opłat lokalnych miasto musi dołożyć do wszystkiego. Podkreśliła, że miasto ma za zadanie świadczenie usług takich między innymi, jak wywóz odpadów komunalnych, ale za ten wywóz ma skalkulować stawkę na podstawie faktycznie poniesionych kosztów. Te koszty muszą być racjonalne, oszczędne i tak też starają się czynić, natomiast fakt jest taki, że ten system musi się bilansować. Jeżeli radni widzą taką możliwość, to proszą o wskazanie z jakich dochodów, źródeł mają dołożyć do tego systemu, bo Prezydent, oni nie mogą sami tego zrobić, bo jeżeli zrobi to bez uchwały Rady, naruszyliby dyscyplinę finansów publicznych. Żeby dołożyć do systemu kosztem jakichś wydatków bieżących, potrzebna jest stosowna uchwała Rady na ten temat.

Andrzej Garlicki – Zastępca Prezydenta Miasta

Uzupełniając wcześniejsze wypowiedzi dodał, że jeżeli nie będą mogli podpisać umowy z firmą, która w rozstrzygniętym przetargu powinna zająć się odbiorem śmieci od 1 kwietnia, wówczas będą to zlecać MPGKiM. Mieszkańcy muszą więc mieć świadomość, że to z dnia na dzień nie stanie, ponieważ przedsiębiorstwo nie dysponuje wystarczającym sprzętem, a ten, który posiada jest stary, często więc będzie generował awarie, a więc trzeba będzie jeszcze dołożyć do tego sprzętu. Wchodzi również w grę wynajęcie sprzętu, co jest możliwe, ale kosztuje i wymaga czasu. Ponadto do obsługi sprzętu potrzebni są kierowcy z uprawnieniami. Trochę czasu zajmie również sama logistyka, bo poruszanie się po mieście wymaga dużej wprawy. Obawa się, że z tych powodów czekają miasto duże problemy z regularnym odbiorem śmieci. Jeżeli tak się stanie, że awaryjnie będą musieli się tym zająć, już proszą mieszkańców o wyrozumiałość, bo będzie to obciążone mniejszymi, czy większymi problemami.

Dariusz Domasiewicz – radny

Zabierając głos w dyskusji podał ceny z Ostrołeki, gdzie od osoby 12,50, Suwałki od gospodarstwa domowego 41 zł, wg GUS statystyczna rodzina to 2,84, co dawałoby kwotę w Suwałkach od mieszkańca na poziomie 14,44 zł. Wracając do Łomży, to jeżeli w Łomży mamy 58 tys. mieszkańców, a system kosztował miasto 1.209 685 zł i jeżeli podzieli się to na liczbę mieszkańców, to wychodzi 14,66 zł na mieszkańca, czyli podobnie, a tutaj te liczby „rozjeżdżają się”. Jeżeli chodziłoby o złotówkę, to można rozmawiać, ale te rozbieżności są daleko idące. Uważa, że wszyscy mają świadomość z czego to się bierze, do wyliczeń wzięto 58 tysięcy, a w systemie te osoby nie są zweryfikowane, więc jedni płacą za drugich. Gdy podzieli się na 50 albo niżej, to te koszty będą rosły. Rodzi się więc pytanie, po czyjej stronie jest doprowadzenie do tego, żeby było kwotowo podobnie do porównywalnych miast, po drugie żeby wszyscy płacili za siebie. Jeżeli dołoży się do tego zaszłości, on odbiera to jako brak reakcji na dany czas, to znaczy pewne podwyżki powinny być w roku

ubiegłym, gdy była podwyżka na bramie, wówczas nie doprowadzono by do tego, że w systemie brakuje milion złotych i należy to doliczyć do bieżącej kwoty i stąd cała sytuacja. Podkreślił, że Łomża mogłaby mieć stawki na poziomie innych miast, ale nie wliczamy tego długa i robimy wszystko, aby wszyscy w systemie byli ujawnieni, wówczas będzie to porównywalne, ale póki to nie zostanie zrobione, stawki będą większe od ościennych porównywalnych miast.

Andrzej Garlicki – Zastępca Prezydenta Miasta

Zabierając głos stwierdził, że zgadza się z większością argumentów radnego. Podkreślił, że koszty, wbrew temu, co mówi radny Prosiński nie są długopisem napisane, tylko są takie, jakie spływają faktury i kwestionować tego nie ma sensu. Dlaczego te koszty są różne rozmawiano o tym wielokrotnie, każde miasto jest inne, każde ma inne uwarunkowania, inny system utylizacji, czy przetwarzania odpadów. Radny podał te przykłady i miasto jest bardzo blisko, bo wynosi 16 zł, tamte samorzady też czekają podwyżki, bo system musi się bilansować. Przypomniał, że pokazywał jako przykład Kolno, gdzie cena jest w granicach 30 zł. Porównując inne samorzady, słyszał na forach odnośnie Ostrołęki, że tam się nic nie dzieje. Być może Prezydent Ostrołęki ma inny pomysł na rozwój miasta, niż Łomży i te pieniądze zamiast na inwestycje infrastrukturalne na system gospodarki odpadami, co jest jego decyzją, czy też Rady Miasta Ostrołęka. Podkreślił, że problemem systemu opartego na deklaracjach na osobę jest to, że jest duża grupa osób, która unika płacenia w systemie. Następnie przytoczył sytuację zaistniała w kolnie w związku z opłatami, gdzie system wyłapał nieprawidłowości. Dodał, że w systemie miejskim jest to duży problem, ponieważ polega on na dobrej woli mieszkańca, który deklaruje tak, nie inaczej. Jak wygląda kwestia kontroli o dochodzenia wezwań, w jaki sposób to się dzieje prosi o przedstawienie Naczelnika. Zapelował do Spółdzielni o pomoc w tej sprawie, ponieważ jak nie ma woli współpracy, to wyegzekwowanie tego staje się bardzo trudne, albo niemożliwe.

Dariusz Boryszewski – Naczelnik WGK

Przybliżając temat wyjaśnił, że wezwania zazwyczaj są wielostronicowe. Jeżeli dotyczy to zabudowy wielorodzinnej, to dotyczy to poszczególnych lokali, które jako Urząd w deklaracjach od zarządcy otrzymują. Następnie szczegółowo przybliżył zawartość deklaracji. Poinformował następnie, że w roku 2021 wezwań pisemnych do odbiorców indywidualnych i zarządców nieruchomości wielorodzinnych wystosowano 292, z różnych przyczyn. Przy zmianie systemu, ilość zmian w systemie z zabudowy jednorodzinnej było 728, a z wielorodzinnej 526. Z danych w ciągu roku zgodnie z deklaracjami ilość osób ubyto o ponad 120, mimo budowy bloków, domów itp. Porównują to z danych z deklaracji z danymi GUS. Prezentując działania stwierdził, że jest im bardzo trudno zweryfikować dane i trwają długi. Następnie przybliżył proces prawny takiego działania i sposób postępowania oraz efekty tych działań podkreślając, że mimo mrówczej pracy osiągnięcia są niewielkie. Pokazał również segregatory korzystających z PSZOK przybliżając strukturę śmieci, oraz z wezwaniami i decyzjami.

Andrzej Wojtkowski – Przewodniczący Komisji Rodziny Sportu i Zdrowia

Zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że z wypowiedzi Naczelnika można wnioskować, iż chodzi o uczciwość mieszkańców. Zwrócił uwagę, że w tej kwestii krążą plotki, że do śmietników przywożone są w rzucane śmieci spoza Łomży, co również obserwują radni. Zwrócił uwagę, że w dyskusji padło wiele zdań, które wypowiedzane są przez pół roku. Mówiono, że ten system można było dopracować kilka miesięcy temu, oświadcza więc, że na ten temat rozmawiano kilka miesięcy temu. W dniu dzisiejszym radni „biją pianę” i to samo opowiadają, nie wie po co. Patrząc na atmosferę na sesji wynika z niej, że nie ma woli do podjęcia takiej uchwały. Jeżeli radni twierdzą, że zarząd miasta jest rok do tyłu, to jego zdaniem jako radni są do tyłu, bo to radni podejmują uchwały. Zwrócił uwagę, że polityka śmieciowa ciągnie się za radnymi sprzed 2010 roku i radni o tym widzą. Podkreślił, że w dniu dzisiejszym ceny są, jakie są. Jeżeli chodzi o troskę mieszkańców i że z powodu podwyżki śmieci będą wyjeżdżać, to czegoś nie rozumie. Z wcześniejszej wypowiedzi radnego i Prezydenta wynikało, że jeżeli Rada w dniu dzisiejszym nie podejmie uchwały zgodnie z jednym z proponowanych wariantów, to jest szansa na to że ogłoszony za miesiąc przetarg będzie droższy. Podkreślił, że troszcząc się o mieszkańców, mieszkańcy powinni wiedzieć, że jeżeli uchwała nie zostanie podjęta, to za miesiąc stawki będą większe. Kontynuując stwierdził, że w związku z tym, co zostało powiedziane i co jest powtarzane od pół roku i zaproponowanymi dwoma wariantami, proponuje przyjęcie drugiego wariantu, którego treść następnie przytoczył, a który proponuje zwiększenie stawki w zabudowie jednorodzinnej z 22 zł na 36 zł na osobę, natomiast w zabudowie wielorodzinnej z 16 zł na 21 zł. Podkreślił, że są to stawki zgodnie z sugestiami radnych. Kończąc zgłosił wniosek formalny, aby Rada procedowała wariant drugi.

Dariusz Domasiewicz – radny

Odnosząc się do wypowiedzi Prezydenta apeluje, aby nie porównywać się do Kolna, które ma 10 tysięcy mieszkańców, ale należy porównywać się z partnerami, którzy są porównywali dla Łomży, ponieważ im mniejsze liczby zostaną przyjęte, tym bardziej matematyka nie będzie się zgadzała. Odnosząc się do proponowanej uchwały stwierdził, że nie może być zgody na to, że podwyżka jednym mieszkańcom „zafundujemy” darmowy odbiór innym mieszkańcom, te 10 tysięcy musi się znaleźć i kwoty, które on jest w stanie zaakceptować, to te które wynikają z liczb, czyli w granicach 14-15 zł od osoby. Jeżeli od pewnego czasu wiadomo, że w systemie brakuje 10 tysięcy osób, to być może należy wrócić do gospodarstw domowych, ponieważ tolerowanie sytuacji, gdzie władze przyznają, iż wiedzą, że w systemie tych osób nie ma, to stanowi to pewnego rodzaju przyzwolenie. Skoro to nie działa, to należy zrobić krok do tyłu, a nie brnąć w to, żeby jedni płacili za drugich.

Andrzej Garlicki – Zastępca Prezydenta Miasta

Odnosząc się do odpowiedzi radnego stwierdził, że zgadza się z jego wypowiedzią, że trzeba by było zastanowić się nad całym systemem i jego zmianą i o

to apelował, ale do tego musi być konsensus w Radzie, gdzie obecni nie ma w najprostszej sprawie, tj. zapewnienie budżetu na gospodarowanie odpadami, a co dopiero mówić o zmianie systemu. Podkreślił, że porównywanie się do innych samorządów jest uzasadnione i radny ma argumenty, że wielkościowo, on podawał przykład Kolna, ponieważ jest jeszcze bardziej zbliżony do miasta, bo to również jest miasto i bazuje na tych samych kwotach i kosztach, które ponosi miasto Łomża. Uważa więc, że to porównanie jest logiczne i uzasadnione, a z niego wybrzmiewa olbrzymia przepaść, jeżeli chodzi o koszty ponoszone przez mieszkańca Łomży i mieszkańca Kolna. Odnosząc się do „twardych danych” stwierdził, że nie ma takiej możliwości aby można sobie koszty bieżące na papierze zmienić, skorygować. One po prostu są i w mieście tyle to kosztuje, miasto na tym nie zarabia, miasto te faktury musi opłacać i musi zapewnić możliwie najlepszy system, najbardziej szczelny. Dodał, że można przejść na system od wody, od gospodarstwa domowego, tylko to będzie musiało być skalkulowane tak, aby to się finansowało, nie będzie więc taniej. W systemie od gospodarstwa domowego również będzie to w deklaracji i również powstanie problem na deklaracjach i tam, gdzie są deklaracje nie poparte twardymi danymi, tam zawsze będzie margines dobrej woli, bądź złej. Uważa, że wszyscy powinni apelować do mieszkańców, aby byli w tym solidni i rzetelni i żebyśmy nie przyzwalali na takie sytuacje, o których często wiemy, a nie reagujemy i te osoby wymykają się z systemu. Podkreślił, że nie ma innej możliwości i albo z podatków śmieciowych zapewni się funkcjonowanie systemu, albo prośbą do radnych, aby wskazali środki z których można to sfinansować. Skutek może być taki, że pokryjemy brakujące środki na systemie i w pewnym momencie zabraknie na inne równie ważne zadania, jak np. na oświatę.

Andrzej Grzymała – Wiceprzewodniczący Rady

Zabierając głos stwierdził, że z toczącej się dyskusji jego zdaniem wynika jedna rzecz, jeżeli paliwa idą w górę o 30%, to wiadomo że firma wywożąca śmieci podniesie ceny, w wyniku czego trzeba będzie płacić więcej. Dodał, że nie zgadza się z radnym Wojtkowskim, ponieważ w domkach jednorodzinnych mieszkańcy nie muszą być karani za to, że segregują. Z wcześniejszych wyjaśnień Z-czy Prezesa wynika w jakim procencie jest przyjmowanie segregowanych na bramie, jakie są koszty na bramie tych od domków jednorodzinnych, a od zabudowy wielorodzinnej. Podkreślił, że on nie boi się iść do mieszkańców, bo to jest jego elektorat i nie musi się bać, oni sami zwracają uwagę na wzrost cen. Zwrócił uwagę, że dochody budżetowe spadły, a z nich są pokrywane, a więc mieszkańcy wcześniej, czy później za to zapłacą, bo gdzieś trzeba będzie te środki znaleźć. Zgadza się z radnym Domasiewiczem, że gdzieś te 10 tys. mieszkańców umyka i w tym przypadku powinna być wzmożona kontrola i należy mieć świadomość, że płacimy za innych. Może należy rozliczać wykorzystując zużycie wody, ewentualnie powrócić do gospodarstw. Zauważył, że w innych samorządach płaci się od powierzchni mieszkania.

Andrzej Wojtkowski – Przewodniczący Komisji Rodziny Sportu i Zdrowia

Zabierając ponownie głos zaapelował o zakończenie „ględzenia”, ponieważ wszyscy mówią o tym samym. Należy podjąć decyzje i zdecydować, czy radni są za, czy przeciw, albo zrobić przerwę do któregoś kwietnia, jeżeli jest taka możliwość. Zauważył, że on przedstawił to, co jest w druku 841, sam tego nie wymyślił i dlatego prosił o przyjęcie takiego wniosku. Jeszcze raz apeluje by coś zrobić dla mieszkańców, a mieszkańcy muszą wiedzieć, że za miesiąc będą płacić jeszcze więcej, niż proponuje się dzisiaj. Stwierdził, że podtrzymuje swój wniosek. Przypomniał, że wnioskuje, aby Rada przyjęła drugi wariant zgodnie z sugestią radnych Wojciecha Michalaka i Zbigniewa Prosińskiego, bilansującą koszty w poszczególnych sektorach, w zabudowie jednorodzinnej z 22 zł na 36 zł, natomiast w zabudowie wielorodzinnej z 16 zł na 21 zł.

Artur Nadolny – Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Rozwoju i Przedsiębiorczości

Zabierając ponownie głos i odnosząc się do wypowiedzi zwrócił uwagę, że znają stawkę za wywóz odpadów i jest to ok. 2.600 tys. zł i brakuje w porównaniu do roku ubiegłego ok., 240 tys. zł, czyli 0,50 zł na jednego mieszkańca. Zwrócił uwagę, że milion powstał, nie w wyniku tego, że radni „zawalili”, ale dlatego, że została podniesiona opłata na bramie, a na to radni nie mają wpływu. Dodał, że w roku bieżącym opłata nie została podniesiona. Zwrócił uwagę, że segregacja i jej brak to dwie różne rzeczy, bo mieszkańcy i tak płacą za takie śmieci, jakie przywożą na bramę, po prostu bloki mają większe koszty śmieci na bramie, bo mniej segregują. Stwierdził następnie, że Zastępca Prezydenta wprowadził opinie publiczną w błąd, ponieważ te gminy, które wymienił opłaty mają od mieszkańca i deklarują liczbę mieszkańców w gospodarstwie. Proponuje, aby ta umowę podpisać z Marczykiem, ponieważ taka możliwość jest, wystarczy tylko w tej kwestii wykonać zmianę budżetową.

Piotr Serdyński – radny

W imieniu Obywatelskiego Klubu Samorządowego składa wniosek o 15 minut przerwy.

Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Poinformowała, że przerwę ogłosi po wyczerpaniu listy mówców.

Wojciech Michalak – radny

Zabierając głos w dyskusji zwrócił uwagę, że żadnego wniosku radnego Michalaka i radnego Prosińskiego nie było. Była tylko informacja o tym, że jeżeli cokolwiek zaczyna się liczyć, to powinno to bilansować się w tych strefach, w których powstają koszty. Zauważył, że Prezydent Garlicki mówi o MPGKiM, o wywozie, jak to będzie miasto kosztowało, ale wydaje się jemu, że ta wiedza była już 18 stycznia, w momencie, kiedy zostały otwarte oferty na wywóz odpadów. Uważa, że czas od momentu otwarcia ofert do 3 marca, a więc 1,5 miesiąca był przeznaczony również

na to, żeby można było rozmawiać z klubami, radnymi na temat systemu wywozu odpadów. Dodał, że pełne koszty wywozu odpadów, unieszkodliwiania odpadów były znane najpóźniej 20 stycznia. Uważa, że w tej chwili stawianie radnych „pod ścianą” i mówienie, w ten sposób, szantażowanie, że jeżeli będzie coś złe, to tych środków zabraknie nie jest właściwe. Podkreślił, że nikt przez te 1,5 miesiąca z radnymi nie rozmawiał. Poza tym wydaje się jemu, że Prezydent i współpracownicy są sprawni i w momencie, kiedy oferty zostały otwarte i gdy okazywało się, że te koszty mogą być tak wysokie, jeżeli chodzi o wywóz i unieszkodliwianie odpadów, to jako dobrzy gospodarze przewidzieli również taką sytuację, że Rada miasta może nie zgodzić się na podwyżki w takiej wysokości i gdzieś te środki powinny być zabezpieczone, jeżeli się Rada nie zgodzi, aby można było termin przesunąć i negocjacje ewentualnie z radnymi prowadzić. Odnosząc się do kwestii miliona zł, to jak powiedział radny Nadolny, te pieniądze nie wzięły się z niczego. Jest sytuacja taka, że Prezydent Miasta zatwierdza cennik ZGO na bramie, koszty wzrastają o milion zł, a później argumentuje się podwyżkę tym, że koszty na bramie wzrosły. Zauważył, że miasto nie może zarobić na śmieciach, natomiast spółka miejska może zarabiać na śmieciach. Wniosek radnego Prosińskiego w sytuacji takiej, kiedy spółka miejska zarabia na śmieciach, aby podzielić się tym zyskiem z mieszkańcami i zmniejszyć w związku z tym opłaty dla mieszkańców jest zasadny, ale tutaj jest woła i rola Walnego Zgromadzenia Wspólników Spółki, co do podejmowania decyzji co do zadań inwestycyjnych i ewentualnie przekazania części środków w formie dywidendy dla miasta, gdzie Prezydent może zdecydować o tym, na co tą dywidendę przeznaczyć. Wracając do sposobu finansowania z budżetu zauważył, że na dzień dzisiejszy w Polsce są województwa, gdzie ponad 50% samorządów dopłaca do wywozu, unieszkodliwiania, gospodarki śmieciowej z budżetu i argumentuje to tym, że albo koszty wywozu, unieszkodliwiania odpadów są tak wysokie, albo jest to związane z drastycznymi podwyżkami dla mieszkańców. Wydaje się jemu, że w tej sytuacji budżet miasta mógłby wspomóc mieszkańców co do dofinansowania w zakresie gospodarki śmieciowej.

Andrzej Garlicki – Zastępca Prezydenta Miasta

Odnosząc się do wypowiedzi radnego stwierdził, że zgadza się z nim w tym wymiarze, że problem jest w wielu samorządach, nie tylko miasta, Warszawa zamknęła ubiegły rok 0,5 mld deficytu w tym obszarze, inne samorzady też mają problemy, więc sytuacja miasta nie jest niczym wyjątkowym, po prostu ceny rosły. Podkreślił, że również by sobie życzył, zgodnie z sugestią radnego, żeby z budżetu miasta dołożyć, nikt nie ma intencji przenoszenia tego kosztu na mieszkańców, co w zamyśle ustawodawców tak powinno działać, że system jest opłacany w całości z podatku śmieciowego. Dodał, że jeżeli nie chcemy podnosić, nie podnośmy, pytanie tylko, z czego sfinansować i pyta o to po raz kolejny, czy za 2-3 miesiące rozmawiając o brakach w budżecie oświatowym również będzie informacja, „żeby te pieniądze dopisać”, z czego wówczas miasto będzie dofinansowywać. Jeszcze raz podkreślił, że co do zasady system powinien się finansować, kosztuje w mieście tyle ile kosztuje. Odnosząc się do kwestii terminów zauważył, że 22 lutego odbyło się posiedzenie

Komisji Gospodarki Komunalnej, na której przekazywał informację i prosił o kilka spotkań w miesiącu marcu, w jakiej to formule, kwestia była drugorzędna, chodziło mu o spotkanie z radnymi, aby można było przedyskutować te możliwości i decyzje, wyszło, jak zwykle. Dodał, że radny Domasiewicz podnosi, że trzeba było te podwyżki robić rok temu, jak wzrosły na bramie, zauważył, że przy każdej podwyżce śmieci sytuacja jest taska, że na jednej sesji temat się nie kończy, ale na 2-3. Rozumie z tego, że intencją radnych jest, żeby co roku ten sam proces od stycznia do maja, spierać się na każdej sesji, każdy mówi swoje i generalnie ma decyzji. Uważa, że chyba ani mieszkańcy sobie tego nie życzą, ani radni, ani Prezydent. Podkreślił, że minimalizują te sytuacje korekty do niezbędnego minimum, to w zasadzie od czego to uzależniają, to przetarg na odbiór śmieci, jest to raz na trzy lata, co do zasady i w związku z tą korektą weryfikują te koszty, które są ponoszone w systemie. Zauważył, że proponowane stawki, to jest to propozycja, a jakie one będą jest to decyzja Rady, a na chwilę obecną innej propozycji nie ma, oprócz tej zapisanej w wariantcie drugim. Zwracając się do radnego Michalaka zauważył, że ta propozycja od Panów radnych bardzo konkretnie była wyartykułowana, bo on w tym kalkulatorze wyświetlanym zapytał, pokazał, że kwoty, które bilansują obydwie strefy, to jest 36 zł w jednorodzinnych i 21 w wielorodzinnych, czy te kwoty Panów zdaniem są właściwe, tak takie, które się bilansują. Wyjaśnił, że to jest ukłon w stronę radnych, bo rozumie logikę, jej nie kwestionuje, nie zgadza się z tym osobiście, ale nie kwestionuje. Podkreślił, że stąd ta propozycja i prosi, by radni zadecydowali, który wariant wybierają, ale tę decyzję podjąć trzeba. Powtórzył, że jeżeli tej decyzji nie będzie, prosi o wskazanie, skąd te pieniądze na system wziąć.

Zbigniew Prosiński – radny

Zwracając się do Prezydenta zauważył, że być może w swoich wypowiedziach, ze względu na ograniczenia czasowe porusza zbyt dużo kwestii i Prezydent później odpowiada, bądź wyłapuje tylko te, które są jemu wygodne, a pozostałe, które jego zdaniem są bardzo istotne, stara się pomijać. Postara się więc bardzo precyzyjnie wskazać, co miał dzisiaj na myśli. Zauważył, że Prezydent pyta o wskazanie źródła finansowania, odpowiada, że te pieniądze są w systemie, prosi o 50% dochodów ze sprzedaży surowców pomniejszyć koszty funkcjonowania systemu, to będzie ok. 1.5 mln zł w tym roku. Jeżeli wymagane jest zapisanie tego w statucie spółki, chętnie się spotkają, ale „piłka” znajduje się po stronie Prezydenta, to on jest właścicielem spółki i może wnioskować. Uważa, że może to wpłynąć pozytywnie na poziom segregacji, bo mieszkańcy zostaną w jakiś sposób wynagrodzeni i to będzie widoczne w każdym sprawozdaniu. Ma nadzieję, że nie potraktują tego, jako jego pomysł i zostanie to zapomniane. Odnośnie kwestii finansowania się systemu cieszy się, że jego nazwisko i radnego Michalaka zaznaczyli, ponieważ od kilku lat mówią, że w tych strefach powinno się bilansować, były również inne pomysły i ma nadzieję, że Prezydenci zrozumieją, że nie chcą źle, ale mają swoje propozycje i może warto niektóre wdrożyć. Zaznaczył, że kiedy zmieniał się system był członkiem pierwszego zespołu, który ten system wprowadzał i jako pierwszy wskazywał, że sposób naliczania od osoby jest najgorszym, najbardziej nieszczelnym z możliwych do rozliczania tych systemów.

Przypomniał, że na początku był olbrzymi opór, a później radni przyjęli system, który bardzo dobrze zadziałał, okazało się, że nie będzie drożej, a wręcz przeciwnie promowane⁴ były również rodziny wielodzietne, gdzie nie trzeba było skomplikowanego systemu ulg, ponieważ rodzina 2 – 3- 4 osobowa płaciła jedną stawkę i wówczas starczyło na pokrycie systemu, bo nie sposób było ukryć jakiegokolwiek gospodarstwo, a radni na wniosek Prezydenta zamienili ten system i Naczelnik mówi, że pracy ma dużo więcej, marnowany jest czas na uszczelnianie tego systemu, a w dniu dzisiejszym proponują podwyżkę, która jego zdaniem jest drastyczna, bo powoduje jeszcze większe rozszczelnienie i więcej osób może z tego powodu uciekać, bo nie są to małe pieniądze. Zauważył, że za każdym razem wnioskuje o podjęcie tych uchwał Prezydencie koncentrują się na stawkach, nikt nie zajął się regulaminem utrzymania porządku i czystości, że być może tam są problemy, a Prezydenci próbują sterować tym systemem tylko i wyłącznie kwotami, jakie „wyjmują” z kieszeni mieszkańców. On się na to nie zgadza i żadna z tych uchwał nie jest możliwa w dniu dzisiejszym do przyjęcia, jako, że te podwyżki są drastyczne, a prawo daje możliwości, aby wykorzystał środki, które są w systemie, nie mówi o budżecie, bo taka możliwość również mają, tam są pieniądze i mogą z nich skorzystać. To, że Spółka rozłoży sobie stratę na rok, dwa, czy trzy lata do przodu, nie ma problemu i tak nie spodziewa się tam nie wiadomo czego, tym bardziej, że nie chcą pozbawić Spółkę wszelkich przychodów, które wypracowuje, ponieważ Prezes również musi mieć motywację do tego, żeby tą Spółkę rozwijać i jakieś środki chociażby zapasowe mieć. Dodał, że on inwestycje w Spółce rozumie, jako te, które spowodują obniżenie kosztów, a nie podnoszenie i dlatego chciałby, aby te inwestycje były widoczne.

Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Ogłosiła 15 minutową przerwę.

Po przerwie

Andrzej Grzymała – Wiceprzewodniczący Rady

Poprosił o 30 minut przerwy.

Po przerwie

Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Wznowiła obrady, a następnie udzieliła głosu Prezydentowi Andrzejowi Garlickiemu.

Andrzej Garlicki – Zastępca Prezydenta Miasta

Odnosząc się do wypowiedzi radnego Prosińskiego wyjaśnił, że jeżeli chodzi o finanse ZGO, to już to było wyjaśniane, rachunek jest prosty, zysk, który jest generowany choćby z lepszego segregowania odpadów jest w kalkulowany w bilansie spółki i dzięki temu ceny na bramie są takie, jakie są. Gdyby te wyniki były gorsze, to ceny byłyby wyższe. Przypomniał, że od maja zaczną obowiązywać dwie taryfy za

przetwarzanie odpadów i tym samym miasto Łomża będzie jako gospodarz Spółki będzie na preferencyjnych warunkach. Dodał, że nie widzi potrzeby podpisywania się pod czyimiś pomysłami, sam również to potrafi, dodatkowo posiada dobry zespół współpracowników, chociażby w projekcie dzisiejszej uchwały autorów wymienił z imienia i nazwiska. Nigdy nie podpisywał się pod cudzymi pomysłami i tego robił nie będzie. Odnosząc się do kwestii regulaminu czystości w mieście przypomniał, że ten regulamin w ostatnim kwartale roku ubiegłego był przyjmowany, jeżeli taka będzie wola radnych, to tematem tym będą zajmować się częściej. Podkreślił, że Prezydent nie jest zainteresowany podnoszeniem jakichkolwiek opłat, czy podatków, natomiast jest zobowiązany do tego, aby dbać o to, aby system działał, aby odbiór odpadów był zabezpieczony. Dodał, że to w gestii Rady jest podjęcie uchwały zabezpieczającej budżetowanie tego systemu, z jakiego to będzie portfela, dla niego to kwestia drugorzędna, ważne, aby te pieniądze w systemie były zabezpieczone, bo tylko zabezpieczenie środków uprawnia Skarbnik i jego do podpisania umowy, z której wynikają konkretne zobowiązania dla budżetu miasta.

Andrzej Grzymała – Wiceprzewodniczący Rady

W imieniu Klubu Radnych Prezydenta Mariusz Chrzanowski oraz Obywatelskiego Klubu Samorządowego wnosi do wysokiej Rady o podniesienie stawek opłat śmieciowych w obydwu strefach o 1, 90 zł. Brakująca kwota zobowiązuje Prezydenta Miasta, aby niezwłocznie przedstawił projekt uchwały w sprawie pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych, nie pochodzących z pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Przemysław Chelstowski – Zastępca Naczelnika GKO

Odnosząc się do proponowanej stawki zwrócił uwagę, że z groszowymi kwotami system sobie nie poradzi, mieszkańcy również sobie nie poradzą, będą zaokrąglać.

Andrzej Wojtkowski – Przewodniczący Komisji Rodziny Sportu i Zdrowia

W związku ze zgłoszonym wnioskiem wycofuje swój wniosek.

Andrzej Garlicki – Zastępca Prezydenta Miasta

W imieniu Prezydenta prosi o przyjęcie przedmiotowej uchwały z autopoprawką, która odpowiada wnioskowi dwóch klubów, a zmiana, która jest wnioskowana, to w obydwu strefach; jednorodzinnej i wielorodzinnej stawkę opłat śmieciowych wnosi, żeby podnieść o 1,90 i jest w tym wniosku również wniosek do Prezydenta, żeby przedstawił i najprawdopodobniej będzie to na najbliższej sesji, wniosek do wysokiej Rady o przesunięcie środków brakujących z wolnych środków.

Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej

Zamknęła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i ustalenia wysokości tej opłaty, określony drukiem nr 841A z autopoprawką.

Na 19 radnych obecnych na sesji, w głosowaniu udział wzięło 19 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 10 radnych, przeciw było 8, od głosu wstrzymał się 1 radny.

Rada uchwałę podjęła.

**Uchwała Nr 489/LII/22
Rady Miejskiej Łomży
z dnia 30 marca 2022 r.**

w sprawie określenia metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i ustalenia wysokości tej opłaty – w załączeniu

Mieczysław Jagielak – Radca Prawny

Stwierdził, że taka poprawka mogła być zgłoszona, chociaż ona z punktu widzenia techniki legislacyjnej jest nieczytelna. W tej sytuacji, kiedy wprowadzany jest trzeci wariant, musi być natychmiast zamieniony na kwoty, które są podane, czyli na stawki, które są ujęte, bo tylko taki może iść do publikacji do Dziennika Urzędowego Województwa Podlaskiego, natomiast nie może iść ten tekst z autopoprawką. Trzeba ubrać to w treść.

Alicja Konopka – Przewodnicząca Rady Miejskiej

W związku z wyczerpaniem porządku zamknęła obrady LII nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej Łomży.

Przewodnicząca
Rady Miejskiej Łomży

Alicja Konopka

Protokołowała:

D. Śleszyńska